

UCHWAŁA Nr XXII/297/2020

**Rady Miejskiej Leszna z dnia 27 lutego 2020 roku
w sprawie nadania nazwy rondu w rejonie ulic Raławickiej i Lipowej.**

Na podstawie art.18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 506 ze zm.) uchwała się, co następuje:

§ 1

Rada Miejska Leszna rondu zlokalizowanemu w Lesznie w rejonie ulic Raławickiej i Lipowej nadaje się nazwę:

Rondo imienia Edwarda Baldysa

Usytuowanie ronda w terenie określa załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Leszna.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego i wchodzi w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej Leszna

Tomasz Malepszy

U Z A S A D N I E N I E

do Uchwały Rady Miejskiej Leszna Nr XXII/297/2020 z dnia 27 lutego 2020 roku w sprawie nadania nazwy rondu w rejonie ulic Raclawickiej i Lipowej.

Edward Baldys urodził się 17 września 1950 roku w Lesznie, w części miasta zwanej Rajem. Gdy był dzieckiem całą rodziną przenieśli się na Starówkę. Chodził do Szkoły Podstawowej nr 3 przy placu Jana Metziga, ukończył Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Lesznie i Studium Pracowników Socjalnych w Poznaniu. Pracował w Poradni Zdrowia Psychicznego, Powiatowym Domu Kultury i Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych, czyli Metalplacie na stanowisku do spraw kulturalno-oświatowych. Najdłużej, bo aż 29 lat przepracował w redakcji „ABC”. Z gazetą był związany od jej założenia w roku 1990 aż do ostatnich chwil swojego życia, jako jej najbardziej znany dziennikarz i fotoreporter.

Edward Baldys był i jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w historii naszego miasta. To z racji licznych zajęć i pasji, którym się poświęcał. Miał szczęście, że zawodowo robił to, co kochał. Miał też, zarezerwowaną dla nielicznych, łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi i utrzymywania z nimi bardzo dobrych relacji. Edziu po prostu lubił i szanował wszystkich. I wszyscy go lubili i szanowali.

W wydanej niedawno książce „Ludzie i czasy. Leszno we wspomnieniach mieszkańców” mówił o sobie tak: - *Nie dziwi mnie, że w Lesznie niemal co drugi mieszkaniec mówi do mnie Edziu, albo - co jeszcze fajniejsze - nasz Edziu. Tak się właśnie czuję. Jestem trochę jak „leszczyńska pieczętka”, przykładana do wielu wydarzeń. Wzruszyłem się ostatnio, gdy w czasie żużlowego meczu przez megafony złożono mi urodzinowe życzenia, a widownia zaśpiewała Sto lat. Chyba wszyscy mnie tam znają. Na żużlowych imprezach zrobiłem tysiące zdjęć.*

Przygodę ze śpiewaniem zaczął od chóru w Szkole Podstawowej nr 3. W tym samym czasie, na kółku fotograficznym, zainteresował się robieniem zdjęć. Śpiew i fotografia zdominowały jego zawodowe życie. Śpiewał i grał na setkach imprez w Lesznie i regionie, prowadził zabawy i festyny. Zajmował się tym przez ponad pół wieku. Fotografował życie w Lesznie z każdej jego strony. Robił zdjęcia mieszkańcom, budynkom, był na najważniejszych dla miasta wydarzeniach: sportowych, kulturalnych czy samorządowych. Zapiski z jego taśm fotograficznych to dziś zapis historii Leszna. Miejsc, które uwieczniał Edziu, już nie ma, tzn. są, ale wyglądają zupełnie inaczej.

Był założycielem zespołu muzycznego Yeti i Patent oraz Leszczyńskiego Teatru Satyryków, który barwnie zapisał się w dziejach Leszna. Teatr ma dziś własny park przy ul. Narutowicza.

I jeszcze jeden cytat ze wspomnianej już wyżej książki: - *Ile piosenek zaśpiewałem przez ponad pół wieku? Chyba tysiące. Dzięki tej mojej muzycznej i fotograficznej przygodzie mogłem zobaczyć Leszno z każdej strony. I tej nocnej, pełnej zabawy i wrażeń, i tej związanej z kulturą oraz sportem, i inwestycyjnej zmieniającej miasto, i rodzinnej, ciepłej. Tej przygody, którą zamieniłem na sposób życia, nikt mi nie zabierze. Nic dziwnego, że*

zawsze czułem się tu jak w domu i że mam mnóstwo przyjaciół, znajomych, kolegów. Dobrze, że dla wielu dawnych i dzisiejszych widzów ciągle jestem po prostu Edziem.

W roku 2016 Edward Baldys przeszedł na emeryturę, ale niewiele ona zmieniła w jego zawodowym życiu. Nadal biegał po Lesznie, robił zdjęcia, prowadził spotkania i imprezy. Zmarł 25 września 2019 roku, po krótkiej i nagłej chorobie. Miał 69 lat. Spoczął na cmentarzu parafialnym przy ul. Kąkolewskiej. Zasługuje, aby jego imieniem nazwać nowo wybudowane rondo.